

~~501~~

VTARCZKA HONOROW

SAMYCH Z SOBĄ WALCZĄCYCH
O WSPANIAŁOSC DOMV Y IMIENIA
LESZCZYNSKICH

W Przodkách przedtym; à teraz

W IASNIE WIELMOZNYM IEGOMOSCI PANV

RAFALE LESZCZYNSKIM

Hrábi ná Lesznie

WOIEWODZIE ŁĘCZYCKIM

GENERALE

WIELKIEY POLSKI

Rzetelnie widoczna

Przy Solennym na Godność Generalską Ingressie

Oyczystym Rytmem Ogłoszona.

Przez Xiędzá STANISŁAWA IOZEFA IAWORSKIEGO

Náuk wyzwolonych y Filozofiey Doktorá Praskiego.

Roku od Ingressu Páńskiego ná swiát podmieśięczny

1692.

W Poznániu w Drukárni Akádemickiey.

Ná ſtárożytny, Herbowny Kleynot
Wſpániáłego Domu
LESZCZYNSKICH.



Perſtyn, y z nim Bozutá, á z tym BRONISZOWIE
I LESZCZYNSCY, *w iedney ſię pomieśćili Głowie*
Wſzyſcy ktorzy ſzczęśliwie pod tym Herbem żyli
Honorámi wielkiemi Głowę nápełnili.
A w LESZCZYNSKICH *Imieniu dla Oyczyſtey Głowy*
Iuż prawie káżdy w Polſzcze urząd nie ieſt nowy.
Nádto, ieſzcze ſtoczyſty w niey ſię cyrkuł ſnuie
Co wieczność bezgraniczna nam reprezentuie.
Iákieyże większey trzebá Domu wſpániałośći?
Kiedy ieſt plác w tey Głowie dla cáłey wiecznośći?



Do

IASNIE WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

RAFAŁA LESZCZYNSKIEGO

Hrábi ná Lesznie

WOIEWODY ŁĘCZYCKIEGO

GENERAŁA

WIELKIEY POLSKI.

Jáśnie Wielmożny mnie wielce Mośći Pánie y Dobrodzieiu.

ZAden dotąd, ktokolwiek honoru abrys wystawił, orężá mu do utarczki nie dodał, aby tym zręczniey serca do siebie wabił: bo zwyczáynie powabem swoim *Et tenero nomine corda trahit*. Częśćiey sercá *acri anhelitu* o godnośći possessią, niż godność o sercá *ambientium* walczy, y dotąd ieszcze cála honorow *farrago*, rączych ku sobie chęći, *sacram famem* nasyćić niemogłá, iákoby ten tylko nieśmiertelnego umysłu był dowod, że iest w nieustánney prágnienia pracy, *nec unquam votis dant sydera finem*. Szczególna to iest Domu W. M. M. Páná wspániáłość, że o LESZCZYNSKICH imię same *deprœliantur* Honory, y ták się iuż w tym Domu náuczyły składáć,

iákoby

jákoby mu dziedziczne były. Wyſokie Antenatow W. M. M. Páná Imioná, podzieliłá *meritorum copia*, ná wſzyſtkie práwie Koronne urzędy, może to káżdy, *per fidem faſtorum* uznáć: *Integra teſtis erit Sarmatis ora Tibi*. Wkorzeniona *ab ætate Parentum in Progeniem* cnota, *ſtare loco neſcit*, iuż ſię práwie ná wſzyſtkie Polſkiego Senatu Krzesłá przeniosłá, iużby Lwá Herbownego, wſzyſtkie náturálne śiły, á miecz, y ſamby Márs Pan oręża z wykonanych dzielności uznał. Wſpániałe záś W. M M. Páná, y ze krwią od Przodkow wlane przymioty *qui laudat imitat*, káżdego piorá iuż pomiát przeſzły, y noweyby trzebá, *citra aſſentationem* náuki, *tam vaſtæ indolis* Páná chwalić. Iedná tylko Oyczyzná ten potráfi nápiſáć Pánegyrik, ktorą *ore & lacertis* W. M. M. Pan w obrotach wſpieraſz, *oracula Regum eloquiô crevere Tuo*. I ia nie tą napoiony odwagą, ábym dał Abrys wſpániałośći Imienia W. M. M. Páná, ále abym, uniżoną ſubmiſſią *plantæ* W. M. Paná *acclinem* uczynił, odważyłem ſię lekkiemi rytmámi, wielkiego Imienia dotknąć, tey ſię tylko trzymáiąc Maxymy, że ile w nowych Honorach *pulchrum eſt vivere optantibus cunctis* Niemożeſz, rozumiem W. M. M. Pan *indignanti vultu* miáłkiego rytmu przyiąć, ponieważ bez chwał wytwornych *ſpeculi vice fungor*, *Te Tibi oſtendo*, nie wpłynął w pioro moie, obcy od Domu W. M. M. Páná zaſczyt, *Tuas hic virtutes reperies*, & *quorum poſteris hiſtoriam daturus es*, *Tua facta miraberis*. Podrzucąm tedy pod nogi W. M. M. Páná *umbratilem conatum*, to ſobie przy Honorze W. M. M. Páná zá nowy Honor máiąc żem ieſt

W. Mść. Mnie wielce Mść. Páná
y Dobrodzieiá

Naynizſzym ſługa
Xiadz STANISŁAW IOZEF IAWORSKI
Náuk wyzwolonych y Filozofiey Doktor.



I.

LESZCZYNSKICH Imię głoſzę, ktokolwiek ie czy-
Niewpátruy ſię ieżeli rytm pieſzczenie płynie (taſz
O poler ſłow wytwornych nieporrzebnie pytaſz:
Bo nie wierſzem to Imię, wierſz Imieniem ſłynie
Choć ſłowá w Helikonie pływáiace chwytaſz
Ták poważney niebędą dość rowne przyczynie,
Kto ie chwali, tą praca, włáſny dowćip ćwiczy
Bo chwały, choćby Párnás miał zginąć, dźiedziczy.

2.

Sámá ie Domu ſławá, dawno opiſała
I do druku wiecznośći podałá iuż Cnotá,
Abrys iego rzetelny dzielność Przodkow dáłá
W cáłym, kędy panuie, świećie, wolność złota
To prawdziwa, co z wielkich zroſłá czynow chwałá
Do inſzey ieſt piſzących dáremna ochotá,
I ia lub bez zawodu wychwalę niezmiernie
Kiedy, co to LESZCZYNSCY, byli powiem wiernie.

3.

Drzewá dobroć, y ſłodycz, frukt świadczy wydány,
Żywość źrzodłá pierwſzego, głoſzą byſtrę wody,
Ząb śnieżyſty, ogromnych znáczy ſłoniow rany
Ktore dzikâwey raźi Indyan ùrody
Dzień vznawa promieniem ſłońcá świat zagrzany
Gdy włos złoty dla pewney, rozwiia pogody
I LESZCZYNSKICH co żyią ſława dowod dałá
Ze Zubrzą głowę, Cnota ich Przodkow zaſzczwáłá.

Wieki przeſzłe, y w ſamym byſtre pomyśleniu
Zarośćiły LESZCYNSKICH do woienney ſpráwy
Walecznemu. odwieczna przezorność Imieniu
Iuż záczęłá gotowáć dawno pałác ſławy
Dom tęn przy pierwſzym ſwoim cnotá w korzenieniu
Do wyſokiey ſzczepiłá w Senaćie zabawy
Z głowy Akteonowey nie ieſt Ielen nowy
A Zubrzá, zâwſze Polſzcze rodzi mądre głowy.

5.

Wierzę że ſię zmowiłá odwagá z mądrośćią
Iáko było podzielić, krzesłá y namioty,
W tęn czas kiedy, z nietkniętą fortuny cáłośćią
Sáturnowe naſtępcom kuły wieki, młoty
Bo ieden z Domu tego w obrády byſtrośćią
Náſtępuie á drugi w woienne obroty
A częſto w porzuconey bywa alternáćie (ćie.
Pełen ſławy LESZCZYNSKI w Woyſku y w Sena-

6.

Sáme by ich powagę wiádomą koronie
Odpráwione urzędy ſtáwiełý przed oczy
Rzekliby co ná Polſkim zaśiadáli Tronie
Tego z rąk moich wzięta purpura poſoczy
Rzekłáby y Oyczyzná tęn mi był w obronie
Ita ſię w rog Xiężyczny gwałtem głową tłoczy
Rzekłyby láſki gdyby głos rozumny miáły
I nas godne LESZCZYNSKICH ręce piáſtowáły.

7.

Honor ſobie Oyczyſty te obrał rámioná
Ná ktorych ſię pieſzczenie bez przerwánia ſkłada
Te odliczył do krzeſeł koronnych Imioná
Gdzię wolność pomieſzána z máieſtatem włada

Gdzie korona ſwobodnym głoſem otoczona
Ma za pierwſzy dyament, tę co dobra rada
Dość pozorne ſą głowy herbowney kanaki
Bułat, Kołczan, Pieczęći, Infuły ſzyſzaki

8.

Monárchá ſerce Páńſtwá, y źrżodło wolnośći
Z rąk ktorego ſię zaſzczyt potomny záczyna,
Rzekłby że vtwierdzona z ich Przodkow dzielnośći
Ná tęn ſtopień wynioſłá LESZCZYNSKICH przyczy-
Ze cnotą zá ſkárbione, ogniwá godnośći (ná,
W ieden ſię łáncuch wiażą wpływa Ociec w Syná,
A wſzyſcy Potomkowie ſą záwſze gotowi
Zdrowiem ſłużyć Oyczyznie y Maieſtatowi.

9.

Niebo uſtanowione lub w sferách ſtoczyſte
Chwali z doświadczonego Atlánta podporu
Kiedy zorze utrzymał w niebie płomieniſte
Prozne bez wſpomożenia zwykłego pozoru,
Rytm báieczny to umnie; ze śiły kárczyſte
Do niebieſkiego mogły dać pomoc honoru.
Tych głowa lepiey dźwiga niż Olbrzymie kárki
Oyczyznę, y przyśnione niſz Atlantá bárki.

10.

Ieſt Páńſtwo z Sármáckiemi kráiámi zkrewnione
Ktore ręce Braterſkie przedtym grániczyły
Swiadczą to nád Oyczyſte pola podnieſione
Wáwellowe y Czeſkie tych czáſow mogiły
I lubo nie bráterſką krwią mury ſpienione
Podobne Rzymskim częſto miáły wodpor śiły
Kráina rowne Polſzcze záwſze práwá miáłá
Kiedyby ie ſwobodá dotąd cukrowáłá.

11.

Ziemiá w pożytki wśiane corocznie obfita
Rolniczego ſwym płodem potu niezawodzi
I dozorem Cerery znácznie známienita
Obywátelá, rzadko, przyiętego głodźi;
Lub Márſa poſtronnego lubo Pánà wita
Złość tego, tego dobroć kràiowi nieſżkodzi:
Bo ſię náto przychylne zprzyſięgły żywioły,
Aby kray był doſtatni, bitny y weſoły.

12.

Gory kruſzcem nádziane Iubilera drożą,
Lubo Erytreyſkiego nitoru niemaią
Dosć to, gdy ſię Bootem mroźnym niebà ſrożą,
Ze lub przy niełaskáwym ſłońcu ie wydáią,
Roznofárbych rodzáiow kámienie ſię mnożą,
Ktore śćiány Wácłáwá dotąd okrywáią,
To piękna z tym co rodzi tá ziemiá kámieniem,
Ze ślubnym práwey wierze ięſt Pánſtwo Pierśćieniem.

13.

Moldáwá nurtem dwoi plác Miaſtá ſtołeczny
I piaskiem brzeg pałácu liże wynioſłego
Kwádrat przeiazd y cugom ſpráwuie bezpieczny,
Gdźie ſię część mała dźieli od Miáſta ſtárego,
Tám żyćie Nepomucen w párolu ſtateczny,
Strácił w rzekę wrzucony od Xiażęćiá złego
I dotąd nas w nieczułey ieſzcze uczy miedzi,
Ze tęn ieſt beziężyczny, co ſłucha ſpowiedźi.

14.

Gorá potym co trudźi przychodzacych kroki
Wieſza ſię nád wodámi opoczyſtym czołem,
I iákoby prágnęłá wedrzeć ſię w obłoki,
Podnieśionym pátrzących karze oko kołem,

Szy-

Szykuią ſię dość w długi ſzereg y ſzeroki
Swiątnicámi Páłáce przeplatáne dołem
A polem, iákie kiedyś Teſſalia miáła,
Stárſza nád kunſzt naturá gorę opaſałá.

15.

Wierzch gory páłác wienczy pełen wſpâniáłośći
Lubo go wiek dawnieyſzy połączył z ſkáłámi
I iakby miáſta z ſwoiey ſtrzegąc wyſokośći,
Skłánia ſię potężnymi ku Brámom murámi
I wierzę że náturże tey pracy zazdrośći
Wynálazek pieſzczenſzy co rządzi Gmáchámi
Lubo bárdziey wzrok mogą wábić dziełá modne
I lonſkie fabryki były oká godne.

16.

Drugá záś co ku Sáſkiey, leży ziemią ſtroná
Winnemi oko drażniná gorach gronámi,
Ná ktorych barwá leży na roſkoſz zielona
Gdy ie Wioſná zwykłymi ſtroi kolorámi
Arkadya wtę właśnie poſtáć ułożona,
Winorode dzieliłá wierzchołki dołámi.
Tam młody Stágiritá przy gorącym lećie
Może głowę położyć wſpártą ná birećie.

17.

Te od ſamey nátury ma miaſto przymioty
I może ſię cáłego zwáć Páńſtwá zebrániem
Lecz ma inſze zmądrośći powagi y cnoty, (niem
Bo ieſt naypierwſzych Imion zwykłym pomieſzká-
Snuią ſię ſtárożytne po gmáchách kleynoty
Nádtártym wiek wydáiąc dálſzy ryſowániem,
Czás zárłoczny co marmur y porfiry tráwi
Wyrytemuherbowi łáſkáwſzym ſię ſtáwi.

To gdy piſzę: poyrzáłá Clio niełáſkáwie
I gniew oſtry wydáłá kryſztałowym okiem, (wię
Twarz ſzkárłatem niezwykłym zrumieniwſzy zwa-
Pędzi ſpieſznym przez ſtrumień Káſtáliyſki krokiẽ
Rzecze: ieśli to Páńſtwo wywodziſz ćiekawie
Głow mądrych pod Ceſarſkim czemuś nie kłał bo-
Odpowiedziałem: własne kryć trzeba doſtatki (kiem
Syn ſłucha, ále nierad chwał piſze ſwey Matki.

19.

Pyta, czemubym piorem w Czeſkie zapadł kraie?
Czemu lub miałkim rytmem to Páńſtwo wyrażam,
Order oſtry całemu Parnaſsowi daie,
Aby zawarł Helikon, bo Muzy obrażam
Sam Rządcá złotokoſy z impetem powſtaie,
Że ſię chwalić, kray godniey chwalony odważam,
Odpowiedźiáłem ta mię tu wniosła przyczyna,
Że początkiem LESZCZYNSKICH Domu Pan z
(Perſzteyná.

20.

To Imię w Apolina ledwie wpłynie uſzy
Twarz nagle zrumieniona błąd świadczy pytania,
Włoſa Zefir złotego ztrwożonemu ruſzy
Forżuſzony w obroty nieſtworne nagania
I ledwie cytry ręka zemdlona niekruſzy,
Ktora ſię mśćiwym żalem ſama do ſkał ſkłania.
I takąż rzecze pamięć mam tego Imienia?
Com z Skrzypny rymotworcy dał ducha do pienia.

21

Twarz potym ułożywſzy w ſwoie czyſte śniegi
I brwia oka podnioſzy z wſtydliwey powieki,
Odprawuiąc na ſtronach ſmuknym palcem biegi (ki.
Brzmiące zaczął wygrawać Dom LESZCZYNSKICH wie-

Spie-

Spieniły ſię iák żywe ſrebrnym Nurtem brzegi
Spadáiące na odgłos zgor Ideyſkich rzeki
A Cory Helikońſkie głowy w bluſzcz uwiły
I głośny z Apolinem concert uczyniły.

22.

Słucham z uſt złotowargich odbitego echá
Ktore Imion wſpániáłych czaſz potomny vczą
I uſłyſzę Dźiedźica, na Perſztynie Czechá,
Ktorego pierwſza ſława w krew wpłyneła wnuczą
A potym przenieśiona w gładkie pola Lecha,
Gdźie Zubra ſame tylko Marſa trudy tuczą,
Wźięłá przy nieodmienney, trwáłe, mánierze
Do prácy y urzędow z tym Páńſtwem przymierze.

23.

Ledwie ſię tęn Dom potym wpląc inſzy odnowił,
Niećierpliwe go zwłoki godnośći witáły
Ledwie w Polſkiey Koronie ſwoy gront vſtanowił,
Chćiwe go ſobą żaraz Krzeſłá częſtowały
Nie honor cnota, ale cnotę honor łowił,
Iákoby mu ſurowie Niebá rozkazáły (FAŁEM
Aby kto ieſt LESZCZYNSKIM á zwłaſzczá RA-
Był częſto Wielkiey Polſki wielkim Generałem.

24.

Ciſnęły ſię Infuły, bo ſię chćiał podzielić
Kośćioł z obrad páłacem takiemi głowámi
I iednaż ſię poćiechą razem uweſelić
Pragnał oboz z Kuiáwſką, Płocką Kátedrami.
Ták iáko kiedy zwierza Pers pragnie uſtrzelić
W Libiiſkie knieie wchodźi cichemi krokámi
Na herbowną LESZCZYNSKICH kiedy ią uyrżały
Głowę, Polſkie urzędy ták náſtępowały.

25.

25.

Iakie zaś wpomienioney Przodkow mieli głowie
Záſkarbione z ich zaſług ukontentowánie
Pánuiacy ná tęn czás w Polſcże Monárchowie,
Xiąg ná ábrys, a mnie záś ná komput nieſtánie.
Sześć RĄFAłow popioły świadczćie że Orłowie
Ceſárſki y Sármácki mieli w was kochánie,
Pierwſzy od Fryderyká miánowány Hrábiá
Dwánaśćie Stároſtw w Polſzcze dzielnośćią zárabia.

26.

Domyślam ſię czemuby náſz Orzeł Koronny,
Na LESZCZYNSKICH podufnie złożył ſkrzydłá
Domyſł tuſzę nielekki będzie y niepłonny; (łonie
Bo krom tego że Polſkiey ſłużyli Bellonie,
Ze Oyczyzna w ich pierśiach miáłá plác obronny
Orientálney zawſze dáiac odpor ſtronie
W Orlim gniezdzie Bozutá wielki z gieniuſzu
Pierwſzy w Arcybiſkupim ſtánał pálliuſzu.

27.

Niebyłá tam w bezſławnym cnotá proznowániu,
Ale w byſtrym do czynow wſpániáłych zawodźie
I krew przy náturálnym w ſyny żyćia wlaniu
W cáłym pokazywáłá Oycow ślády rodzie,
A godnośći czuiac ſię bydź w pewnym ſchowaniu,
Przy zwykłey ſtawiały ſię fortuny pogodzie,
Dla ſwoiey y Monarchow daiacych ozdoby,
Z iedney przelatywały do drugiey oſoby

28.

Ale coż potym dzieła Przodkow niezliczone
Pod zupełną Europy wiadomośćią ſławić,
Odwagi nieſą w martwe prochy obrocone
Bo ię ſławie śmiertelność muśiała zoſtawić,

Rytmy

Rytmy muśiáłyby być rzecze nieskończone
Apollo: kiedyby śię nad każdym zabawić
Dość wspomnieć dziśieyszego tylko GENERAŁA
A będzie dostáteczná wszytkich Przodkow chwałá.

29.

Iak Eufrates w káspyiskie, nasz Dniepr w czarne mo-
Ren, men, y insze rzeki w ocean wpływaią (rze
Iáko śię w swoy firmament wszytkie tłoczą zorże,
I ognie nieoddzielne oku zápaláią
Iáko w niepoliczonym iaśnieie kolorze
Tęcza, bo ná iey pozor wszytkie śię składáią,
Tak zacnośći ktore miał w LESZCZYNSKICH wiek prze
Wszytkie w nászego teraz GENERAŁA weszły. (szły

30.

Ieszcze wiek niedoyzrzáły tęn umysł formował,
A iuż lat brzegi, wyższe przechodziły cnoty
Honor z skromnośćia walczáł, tęn lat nieráchował
Tá pozwolić niechćiáłá zaś chćiwey ochoty
A urzad káżdy tego ná tęn czás żałował
Ze z laty zrownáć ieszcze niemogły przymioty
Skłonność sercá wabiłá z powaga złaczona
O ktora śię wadźiłá z Pálláda Bellona.

31.

Tym właśnie trybem żeglarz ná brzegu stęskniony
Vbolewa ná zazdrość morskiego zakrętu
Kiedy z piaskow leniwych do sprágnioney strony
Dla támuiacych wáłow niedopadł okrętu.
Iák nieieden ná ostre skárzy Aquilony
Kiedy niema ochłody dla ich ziemia wstrętu
Tak y krżesła wstyd iákiś y skryty żal miały (káły.
Ze długo LESZCZYNSKIEGO RAFAŁA cze.

Lecz fortuna niemogła bydź dłużey ćierpliwa
Lubo w niey bez zrženiczne świát máluie oczy
Ztąd że kiedy ieſt komu zludzi nieżyczliwa
Nieſtáteczne w przećiwny obrot koło toczy
Tu zaś dla wſpaniałośći w tych Imion, tęskliwa
Wiedząc że tym wyborem namniey niewykroczy
Zanim iako za iábłkiem Atalanta dąży
Aby był Stolnik, Kraycży, Koronny Chorąży.

33.

Tym czaſem wyżſze Stołki zaſługi draźniły,
Ktore całey Oyczyźnie wyświadczał obfićie,
Tu koła wieloradne ſwe laski rzućiły,
Tu waleczne do śiebie Mars zas ćiągnał żyćie
Wſzyſtkie ſię wiedney głowie prace pomieśćiły
I ſwego zawſze doſzły skutku znamienićie
Iako z Cedrow Libanskich każda poſtać będźie,
Tak go w każdym użyłą Oyczyzna urzędzie.

34.

Niemogł żaden przełomać trud pierśi ſtalowych
Nioſł ſerce do woiennych ſpraw lot piorunowy
Ma z poſtronnych świadectwo ſława y z domowych
Że koło Zubrzey zartkie dzidy wiezły głowy
Kámpanie przy czáſach przetrawne ſurowych
I ſame polá gdyby záraſtáły ſłowy
Rzekłyby: czás kopytnych śládow nieżepſował
Ktoremi nas LESZCZYNSKI z Chorągwią treto-
(wał.

35.

Skárb to rzadki kiedy ſię w iednym ſercu zprzęże,
Wyzſza nád chwały ludzkość z zupełną powagą
Z ſłodką męſtwo wymową z rozumem oręże,
Byſtrość w radách ſzczęśliwa z woienną odwagą

Tákie

Tákie gdyby rodziłá zawſze Polska Męże,
Złotaby ich popioły trzeba mierzyć wagą
A w LESZCZYNSKIM cokolwiek godnego mieć
Zmowiwſzy ſię naturą z cnotą dokazáłá. (chćiáłá

36.

Naylepſzy dowod będzie z obrony wolnośći
Ktora wielki GENERAŁ nad wſzytko przekłada
Łomiac ſercem y głową przeſzkodne trudnośći,
W ktore często tęn kleynot naymniey tknięty wpa
Tá co z wrodzoney iego płynie ſpoſobnośći (da
Nápoiona kándorem ku Oyczyznie radá
Wierzę żeby mu z chęćią teraz uſtępował
Tęn co kiedys y ſerca wymową krępował,

37.

Merkuryuſzá laska ktora ſen ſpráwuie
I ſłodki odpoczynek komu chce rozdawa,
Trydent náwet Neptuna ktory gdy skieruie
Na Helleſpont zmieſzány wnet burza uſtawa
Darmo ſię z tym przed świátem kunſztem żákázuie
Bo to byłá wymyſłow báiecznych zabawá.
Tá znośiłá trudnośći, czáſu Seymowego
Láska, gdybył Marſzałkiem, w ręku Pana tęgo.

38.

Tá ręka ktora prawá Oyczyſte piſałá,
I do złaczonych z ſobą głośiłá národow
Właſnemu w dożywotni druk ſercu podáłá,
Aby ſię zapaláło do godnych zawodow,
Gdy ie myśl w ſercu potym wyryte czytałá (dow
Więcey niż z Konſtitucyi niż z dozornych Gro-
Z ſwoich pierśi czerpáłá ku práwu czułośći
I nieochronney zdrowia ku Páńſtwu miłośći.

39.

39.

Lecz iako przy Olimpie págorki drobnieią
I wyżey idzie, komu tám trzebá wstępowáć
Tak wielká, bez prágnienia honorow nádzieią
Musiał się do Senatu tęn umysł kierowáć
Głowá lub niewyniosła, tą się Zubrza knieią
Niemogłá będąc lepszych godna kontentowáć;
Z tąd w krotce spráwiedliwy wyrok y łaskawy
Obmyślił Senátorskie Krzesło dlá Wieniawy,

40.

Niechayći IANIE trzeći potomność dziekuie
Imię twoie zwyćięskie niech pamiętne będzie:
Niechayći Mars podobny, Tobie wieki kuie
A niemdła ręka lata, ktora Parká przędzie
I ztąd, że z Twoich czynow Europa poymuie
Rozsławione iuż teraz imie Polskie wszędzie
Ale y ztąd ze tego ktory godnie radzi
Twoiá łaská ná Krześle w Senaćie osádźi

41.

Twoy rozum naiiáśnieyszy probowym kámięniem
Iest wszytkim krwie wysokiey umysłom wiádomym
Kto zasłużył tęn sercá Páńskiego prágnieniem
Ku się ku godnym skłánia obrotem ruchomym;
A za naymnieszym ręki łaskáwey skinieniem
Sam honor świadczy się bydź godnego łakomym
Tego szuka dostoyność przy Twym Pánowaniu
V ktorego Oyczyzna iest w czułym stáraniu.

42.

Wpłynie w pámięć Máiestat Twoy niezwyciażony.
Oraz w serca następcow wszytkich Domu tego
Ze Twoy przezor w podobnych ludziách doświadczon
Senatorem bez zwłoki chćiał mieć Leszczynskiego,

Oboy-

Oboygu záſzczyt będzie w wieki pomierzony
I Twoiey wſpániáłośći y zaſlug też iego,
Twoy będzie dank ztąd żeś mu krzeſła nieprze-
A iego, że ie godnie y wcześnie zaſłużył. (dłużył

43

A żeby Woiewodztwa obie to uznały
Ze Dom tęn Senatorow ſzczerych zawſze dawa
Kaliſkie wprzod, potym ſię Poznánſkie doſtáły
Do tey ręki: ktora ieſt zawſze pilna práwá
Ták honor za honorem w obowiązku trwáły
Ná wyzſzy wieść go ſtopień dotąd nieprzeſtawa
Bo wſżytkie ktore mieli zaſługi Przodkowie
W mężnym ſercu y w mądrey iego widzi głowie,

44

Ale kiedy to Imię urząd rozdwoiony
Iednemu Woiewodztwu brał, drugiemu dawał
Iáko pierwſzy Plánetá promień uzłocony
Rzucáiąc zwſchodnich idźie w południowe ſtrony
Aby był wſzytkich Bráći affekt zaſłużony
A znim Páná y Páńſtwá miłość zkoncentrował
Tak ſię ná to zgodził y cnot wiadome niebá
Ze mu bydź dwuch Woiewodztw GENERAŁEM trze-
(bá.

45

Czemuby zás u Zubrzey zawieśił ſię głowy
Wielkiego GENERAŁA urząd známienity,
Może to niepłonnemi ſobie wywieść ſłowy
Bez wieſzczego domyſłu y gmin poſpolity
Ze ná plác niewſtępuie niezwykły y nowy,
Lecz ſobie zaſługámi Dziedzicow podbity
Słowem tá tego pewna niech będzie przyczyna
Ze Zubr, ieſt wielka lecz nie w honorách zwierzyna.

D 46

Niebywáły łozyſkiem Nemeyſkie mu láſy
Ani żadne bezludne kráie Affrykáńſkie
Wyświadcza to przezyte, wiedney ſławie czáſy
Ze go w ſobie pałáce wychowáły Páńſkie
Potym ſię ná woienne przenoſząc niewczáſy
W'padł ſzczęśliwym złączęniem w namioty Hetmán-
I'tám Páná ſwoiego ſkierowany dłonią (ſkie
Pod ſkłonioną ku ſobie odpoczął Iábłonią.

47.

I ták wielki Generał, Hetmana Wielkiego
Synem zoſtał podobnym Oycu wdźiłách ſławnych
Oycu ktory ſzczęśliwie świátá Sármáckiego
W orężu honor nośi wźięty od lat dawnych
A będąc pewnym wzorem Rycerſtwa cáłego
Swiadczy miłość Oyczyznie z pracy trudow iawnych
Co za wyrok łáſkáwy? przy ſamey buławie
Ze zapiſał Goſpodę ſerdeczną Wieniawie.

84.

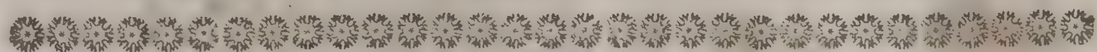
Zwiazek to, dwu podobnych ſerc ieſt oſobliwy
Bo ſię umyſł z umyſłem ták pięknie tám zgodził
Ze kiedyby Apelles mogł bydź do tad żywy
Niewiem iákoby ſwemu kunſztowi dogodził:
Bo gdyby ich ludzkośći konterfet prawdziwy
Niedochodzącym ſkutku kolorem wywodził
I átrząc na te ktore ich przymioty wſławiáią
Wierzyłby żę z krwie iedney obá żyćie máią.

49.

Pragnąłem áby ieſzcze mogł płynąć rytm dálſzy
Bo ieſt godzien Leszczynskich Dom bezgranicznego
Gdy rządcy Hypokrenu proſzę o duch trwálſzy
Mowi, że nic mu wcáłym Párnáśie rownego

Nád

Nád wſzytkie chwały ſwoie tęn Pan ieſt wſpánialſzy
Pánegyriſtę praca utrudzi káżdego
Gdy Oycu podobnego wſzczynam chwalić Syná
Przerwáłá mi głos zaraz Ideyśka Dyktyná.



LYbiyśkie knieie y bezpłodne pola
Gdzie ſię zátapiáć zwykła w piaśkách rola,
I Táygietśkie Cedrem opaſane
Co ledwie komu ieſteśćie uznane,
Co was przez wſzytkie nietknał topor czáſy
Odpowiedz dáyćie ná me ſłowá láſy,
Náiedno lutni pieſzczoney zábrzmienie,
Twarde ſię kiedyś ruſzały kámienie,
I iákby ſwego Poetę zoczyły
Ná pierwſzy odgłos raczo podśkoczyły,
A ztąd Thebańśkie porzućiwſzy mury
Odſtąpić ſwoiey muśiáły natury.
Ná dowod świátu że głáz nie ták hardy
Aby ſię ruſzyć nieumiał lub twardy,
Z Dodońśkich láſow gdy Cybelle chćiałá
Ná kſztałt rozumnych zwyſze ſalty miáła.
Więc y wąm drzewa ta co wąm pánuie,
Applauz Dianna nowy rozkázuie.
Niech tu nieſtawa Leopard zażárty
Lub od Alcidy Lew z śkory odárty
Nie moy to zaſzczyt niech będzie: bo pono
Bez ſłuſzney temu przyczyny wierzono
Zubrżá do moich chwał głowá należy
Ktora tám kędy świát Sármácki leży,
Dźiedzicow Herbu ſławnie wkorzeniłá
I wkorzenionych ſławę rozkrzewiła,

Ztey lub bez reſzty ćiáłá, niemám zguby
Owſzem ztákiego zwierzá ſzukam chluby.
oblałá ſwego Adonidá łzami
Bogini z Cypru kiedy nad knieiámi
Pozyty lezał: pluſzczáły ſtrumienie
Z pieſzczonych oczu pod Libanſkie ćienie
Zwierz tamtęn ráźił umnie korżyść nowi
Ze Zubrzá ćieſzy obłowem nas głowá,
Ztad ia ſię ſzczycę że Leszczynskich chwały
I mnie ſię częśći lub drobne doſtały,
Ze tego ktorym ſławęm zbogaćiła,
Sobą mi zwierzá ſława zapłáćiłá.
Tym czáſem Nymphy y Párnarſkie cory,
Z okrżykiem wpádły na Karpátſkie gory
I niewidome zoſtawiły ślady
Odległe w byſtrey podroży Náiády,
Poyzrzawſzy tedy ná Polſkie dziedziny
Nábyły žáraz nowey w twarzách miny,
I co pod ſamym práwie ſercu miáły,
Nieugłaſkánym wierſzem wyſpiewáły
Ieżeli pomnie te ich były ſłowá
Z Europą wrowny niech trwa Zubrza głowá,
Wiek, przy fortunie, niechay ſię nieczuła
Nieważy áby śmie ia kiedy ſzczuła
Jle w Leszczynskich zaſług, ile cnoty
Niechay to zmierza wiecznośći obroty,
Niech w Generalskim trwa długo urzędzie
Nikt lepſzy po nim chyba taki będźie.
Lecz y obłomek wſpániałey Iabłoni
Hetmanſkiey ſobą ſławy nie uroni
Kto na nię weyrzy, záraz ziey ſkłonnośći
Może ſię wielkiey naućzyć ludzkośći.
Kłos czczy podnośi głowę á ſzchylony
Znáć że ieſt dobrym źiarnem napełniony,

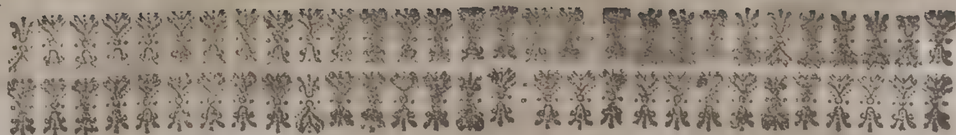
I ztad

I ztąd go poznáć że gdy ieſt w zniżeniu
Dość rolniczemu uczyni pragnieniu,
Porzućmy kłoſy ſame Perły Páńſkie
W ſwoich ſię kryią łuſkách Vrianſkie
Słońce y całe ſwe niebo promienie
Dla oká kryie wbezwidoczne ćienie,
I Ta wyſokie dziedzicząc Imiona,
Swoy honor umie uniżáć matrona
Nie tak ſię łączą krople morſkiey wody
Nietákiey z ſobą ſą zywioły zgody,
Iako naſzego umyſł GENERAŁA
Oboygu wielka wſpániáłość zrownałá
V Iubilerow z wielkiego prágnienia
Nieták ſię tráfi kámień do pierśćienia,
W oſtatku ſerce nieták w ludzkie ćiáło
Iáko złączenie tych ſię Domow ſtáło,
Lecz iak obſzyrne y nieſzczupłe rzeki
Aby ſię w pozne rozpłynęły wieki, (ia
Ná pierwſzych niedość záwſze źrzodłách má-
Ale w poſtronny kráy ſię rozlewáią,
Ták też y ſławá graniczyć niechciáłá
Ták wielkich Domow krew, y Imion chwałá
Az z ſwey opieki zdumiáłá Lycyna
Podała Oycu pydobnego Syna,
Rzekłem áz umvſł beziężyczny wzdycha
I cały oraz Helikon uſycha,
Parnaſſu całe odbiegá zebránie
Mnie zoſtawuiąc w ſkałach na wygnanie
Te ſłowá były: Staroſta Mośćiſki
Vmyſłem lub nie, laty, Oyca bliſki.
Ten co ſłonecznym promieniem ſię brzydzi
Nádzieie wielkiey przymiotow niewidzi,
Bo iáko węda drobne ćiągnie ryby
Iáko ſię ſłońce przedziera przez ſzyby.

Ták ciągnie k sobie affekty łakomie
I w káżde serce skłonnością się włomie,
A nie leniwym w ukłonie kolánem
Vznawáć niechce, tego, że iest Pánem.
Rzecz niepodobna, by z umysłu tego
Dom tęn zaszczytu nieodniosł wielkiego,
Bo z czynow iego ták wiádomi tuszą,
Ze Oycu wlana podobny iest duszą,
I co iest rzadko w złączeniu z młodością
Iuż chwały swoie przerasta ludzkością,
Gdy umie sercá mądrych wiązáć w szkołách
Potráfi pewnie y w Rycerskich Kołách.
I był by to dziw, gdyby niezdołáłá
Wielkiego, rády dáć krew Generała,
Słońcá swoy promień, sławy nie uroni,
I iabłko swoiey smák świadczy Iabłoni,
Toć y tym trybem w potocznym urzędzie
Wielkiego Oyca Syń abrysem będzie,
Choćby się w niego wieczność wpatrowáłá
Ze iest Leszczynski, zárazby uznáłá.
Ostátnie były głosy lub ucięte
I oddalonym iuż uchem przyięte,
Niechay Generał żyie y ta Páni
V ktorey żaden z ludzi nie iest tani,
Niech z roskazem wiadomey wieczności
O ten przeświętny Dom, walczą godności,
A ta ktorá nas wszytkich trzyma wryzie (zie.
Smierć z tey Leszczyny niech fruktu niegry-



Iest



Inest sua honori Orexis
si tales exambiat quos se augustiores conspexit
Scilicet immeritos ditat, merentium maiestate detescit
Et ab eo in quanto consedit pectore pretium trahit,
RAPHAEL LESZCZYNSKI.
Suorum gloria, Saeculorum memoria, omnium amor,
Fama & orbe Sarmatico conscijs,
Adeo honores meruit ut & sequaces habeat & obsequentes.
Priusq; meritis & amplitudine nominis Fortunam lassaret
quam haec spei copiam exhauriret,
Id demùm se dignum ratus
Non fatis sed factis ad sublimia ascendisse:
Et semper sibi restare quod iam prius meruerit.
Maiorum adimpleuit gloriam, re illaesa iam paene nomen destruxit
Eo quod omnes exaequarit,
Par omnibus
Eá parte, qua non maiores tantum sed qua maximi fuere
Quos, nisi in communem domus gloriam desudassent,
doleret praecessisse.
eo quod se omnes complecti possit.
Id porrò maioribus debet, quod tantis,
id sibi, quod tantus successerit.
Id illi posteri, quod utriusq; comparem
Spondentibus omnium votis iam dederit.
securae aetati sui nominis fastos inter[illegible]
Illud enim in Filio leget,
qui iam, quantùm homo Vniuersi, tantùm par[illegible] gloriae
parvus mundus est.
Et genuinum, si coarctari possent
virtutum compendium,
Tantam tamen immensitatem, gloriae quâ alij obruerentur,
GENERALIS MAXIMVS *sentire se nescit*
hac sola in patrimonium tractâ,
potuisse mereri,
Vulgaris plurium indoles, accessione honorũ aut tegitur aut teritur
illi

illi nullus honor est, quem non seipso corrigeret,
quia duntaxat ad gloriā viveret, quamuis nullus in orbe exstaret,
sibiq́ novus honor foret:
Consilij pondera eâ grauitate librare solitus
quam pro se esse faterentur,
si libertas cum æquitate comitijs præessent.
Martem Polonum secutus, semper sudore partam
Gloriæ partem retulit.
Et iam pene assiduitate præliandi mansit in castris ut domi,
suæ indoli hostis futurus: nisi iret in hostes,
Comitate morum ita corda debellat
ut quisquam se eâ aut deuictum, aut deuinctum dicat.
& iam credere licet ideo Vro caput recisum esse
ne ferocire censeatur. (vit
Primus tamen Patriæ amor optimā cordis partem adeo occupa-
ut quidquid câ inferius est, iam pridem luculenter contempserit
eique soli pretiosam indolem gestet in victimam.
Sed cum tanti animi dotes iam pene elogia extinxerint
Nec possit Encomiasten habere, se nonnisi superstite,
Id virtute effecit
vt nemo tantum meruerit ingenij, quod enarrandæ suæ
dignitati sit compar.
quia cum sit centurias virtutum complexus, quâuis solâ cætera-
adhuc maximus restaret. (rum relictâ
Hæc sola nempe plenitudo laudis est
laudari non posse.
Et si, quamuis de se quisquam summa dixerit
fabulas se dixisse non timeat.



